9 MAJA 1847 roku.
NIEDZIELA.

WARSZAWSKA

№ 129.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Przez rozkaz dzienny Najwyższy w dniu 15 (27) kwietnia r. b. do ministerjum wojennego wydany, sztabs-kapitan 1-éj brygady artylerji *Bogajewski*, przeznaczonym został na adjutanta do zarządu naczelnika artylerji czynnéj armji.

Najjaśniejszy Pan rozkazem dziennym w dniu 9 (21) kwietnia r. b. do zarządu spraw cywilnych wydanym, marszałka szlachty w gubernji Wileńskiéj, radzcę dworu *Pusłowskiego*, Najmiłościwiéj mianować raczył radzcą kolegjalnym.

Najjaśniejszy Pan w zatwierdzeniu decyzji rady państwa, w dniu 5 (17) kwietnia r. b., rozkazać raczył: zostających w służbie w Mińskim konsystorzu duchownym, kolegjalnego sekretarza *Żegottę* i kancelistę *Łukaszewicza*, za posiadanie wierszy burzliwych i obrażających władzę zwierzchnią, a nadto podejrzanych, iż sami byli autorami tych wierszy, — ukarać: pierwszego 3-ch, a drugiego 6ścio-miesięcznym aresztem, a następnie obu odesłać do miasta Orenburga, z przeznaczeniem użycia ich tam do służby rządowéj w zarządzie administracyjnym i rozciągnięcia nad nimi dozoru policyjnego.

Z powodu wydarzających się wielokrotnie wypadków zatonięcia osób, już to z przyczyny niedokładnéj konstrukcji lub złego stanu łodzi do przewozu używanych, już nadewszystko przez brak doświadczenia kierujących niemi przewoźników, rządy gubernjalne z mocy reskryptu komisji rządowéj spraw wewnętrznych i duchow., z dnia 7 (19) kwietnia r. b., nr. 9496/17196 poleciły wszystkim wójtom gmin i burmistrzom miast, iżby na wszystkich rzekach gdzie urządzone są przewozy, dopełniane były pod jak najsurowszą odpowiedzialnością częste rewizje łodzi i wszelkich statków do przewozu używanych, i aby ściśle przestrzegano utrzymywania w jak najlepszym porządku nie tylko samych statków ale i wszelkich należących do nich rekwizytów, nadewszystko zaś, aby kierujący przewozem byli ludzie trzeźwi, doświadczeni i należycie z rzemiosłem swojém obeznani.

W magistracie miasta Warty, pow. Kaliskim, zaginęła niewiadomym sposobem pieczęć urzędowa do laku z napisem u góry „Obwód Kaliski“ u dołu „Urząd municypalny miasta Warty.“

Gubernator cywilny Płocki. — Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w celu podania zarobków mieszkańcom do czasu, w którym z pól i ogrodów wyżywić się nie będą w stanie, zarządzoną została dostawa 500 sążni kubicznych kamieni granitowych, za gotowe pieniądze, na trakcie z Płocka na Płońsk do Pułtuska, poczynając od samego miasta Płocka. Mający przeto chęć dostawienia kamieni, winni się zgłosić do prezydenta miasta Płocka, który ugodzi się z niemi o cenę kamieni, wskaże im miejsce gdzie takowe mają być składane, a następnie załatwi wypłatę. — Płock dnia 12 (24) kwietnia 1847 r. — Rzeczywisty radzca stanu *Rutkowski.* — Naczelnik kancelarji *Statkowski.*

Sąd policji poprawczéj pow. Warszawskiego wydziału 2-go. — Wzywa Wawrzeńca Chłopek z miejsca zamieszkania teraźniejszego pobytu niewiadomego, który w roku zeszłym w Barczący czasowo trudnił się

wyrobkiem, aby w ciągu dni 30-stu stawił się w sądzie naszym dla złożenia tłómaczenia; gdyż w razie przeciwnym podług praw postąpioném będzie.— Warszawa dnia 21 kwietnia (3 maja) 1847 roku. — Sędzia prezydujący, J. *Orłowski.*

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 233, wyjechało 686.

Wiadomość o osobach zaślubionych w upłynionym miesiącu kwietniu *w parafji św. Krzyża*: Wasiutyński Leonard dz. dóbr, z Heleną Bentkowską przy rodz.; Rynaldi Józef urzęd., z Marjanną Boniczkowską przy rodzicach; Młodkowski Jan urzęd., z Felicją Kowalską przy familji; Werner Józef urzęd., z Adelajdą Winnen przy rodz.; Olszewski Marceli przy familji, z Apolonją Nowicką przy rodzicach; Hoffman Ludwik szewc, z Elżbietą Ligberg przy familji; Dobrzyński Wojciech szewc, z Marjanną Stankowską słuz.; Wardziński Wojciech cieśla, z Marjanną Garnowską słuz.; Schultz Feliks kołodziéj, z Teofilą Marchlewską przy ojcu; Kalinowski Andrzéj ogrod., z Katarzyną Jaczyńską służ.; Obrębski Antoni ślusarz, z Salomeją Gruszczyńską służącą; Dyrewski Stanisław woźny, z Barbarą Zyblic przy ojcu; Pue Daniel służ., z Petronelą Rosińską służ.— *W parafji Ewangelicko-Augsburgskiéj*: Hägström Piotr porucznik, z Florjanną Pohlens przy ojcu; de Bazanców Aleksander dym. sztabs-kapit., z Marjanną Jeleniewską przy rodz.; Schiller Jan kup., z Juljanną Hentschel przy familji; Liedtke Aleksander fabrykant pojazdów, z Izabelą Bierman przy familji, Bernhard Jan fabrykant gorsetów, z Fryderyką Hentschel przy familji; Grünwald Marcin fabrykant tkanin, z Marjanna Knabe wdową; Richter Krystjan maszynista, z Karoliną Riedel przy rodzicach; Rejss August szewc, z Juljanną Kizak przy matce; Neuman Paweł gospodarz, z Anną Rondio przy rodzicach; Roth Antoni stolarz, z Wilchelminą Hillert służ.; Rydel Jan rzeźnik, z Emilją Lipczyńską przy familji; Hoffman Leopold stolarz, z Anną Wojda służ.; Klemm Bogumił stelmach, z Wilchelminą Röder przy familji; Jechner Jan stolarz, z Joanną Kühn przy rodz.; Strobel Jan garbarz, z Emilją Penke przy krewnych; Lange Gotfryd Jan ob., z Wilchelminą Engehardt przy familji. — *W parafji Wolskiéj*: Wyżykowski Stan. emeryt, z Oktawią Czarnecką przy familji; Muszyński Albert majster piekarski, z Anną Ludwiką Aniołkowską przy familji. — *W parafji Pragskiéj*: Liciński Józef rekrut, z Emilją Wendt służ.; Zwierzchowski Franciszek rekrut, z Juljanną Zawadzką przy familji. — *W parafji Ewangelicko-Reformowanéj*: Fidler Piotr kolonista, z Anną Zuzanną Nidenberg przy matce; Kaufman Ludwik rzeźbiarz, z Anną Regenhard wdową.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Don Juanie* przywołani JPP. Troszel i Stolpe.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Burman Aleks. jen.-major z Rosji nr. 585, Brandmiller Mieczys. ob. z Konecka nr. 584, Berski Fran. jen. z Petersburga nr. 1565, Braun Aug. kup. z Włocławka nr. 634, Golicyn Marja księżna z Lubelskiego nr. 1257, Hirsch Aleks. kup. z Prus nr. 1790, Kolnarski Lud. ob. z Moczydłowa nr. 545, Kunkel Michał ob. z Łodzi nr. 603, Kurzewski Walery ob. z Bylic nr. 1315, Klamborski Fran. ob. z Strzyżewa nr. 625, Lesiewski Jan ob. z Muchcic nr. 625, Łempicki Adolf ob. z Muliczyna nr. 411, Mandecki Antoni ob. z Zanęcina nr. 672, Pruszak Konst. ob. z Sanik nr. 1372, Rakowiecki Wład. ob. z Badowo-donki nr. 1310, Sadowski Jan ob. z Kolczyna ns. 556, Skarbek Karol hr. z Drzazgowéj woli nr. 584, Schmidt Fran. ob. z Łowicza nr. 603, Sieliski Antoni ob. z Jędrzejowa nr. 453, Sokołowski Józef ob. z Prus nr. 476, Trąbski Jan obrońca z Gąbina nr. 584, Wawnikiewicz Fran. doktór z Opoczna nr. 481, Wojciechowski Adam ob. z Gocławia nr. 2376, Werecki Jan ob. z Piotrkowa nr. 1315.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bromirscy Stanis. i Onufry ob. z nru 1346 do Łazów, Bielecki Jan ob. z nru 556 do Domaradzyna, Bakałowicz Dom. ob. z nru 1064 do Pęcławic, Chałubiński Tytus doktor z nru 565 do Sieradza, Fiecht Jakób hand. z nru 603 do Grodna, Gustowski Walenty ob. z nru 601 do Warty, Goetz Leop. ob. z nru 584 do Płocka, Hildebrandt Gustaw mydlarz z nru 634 do Torunia, Kołodziejewski Leon ob. z nru 608 do Tomaszowa, Kazanecki Karol ob. z nru 556 do Zbylczyc, Karski Lud. ob. z nru 625 do Ciemniewa, Leszczyński Ignacy ob. z nru 584 do Belna, Lasocki Stanis. ob. z nru 585 do Miszewa, Moszczyński Aleks. ob. z nru 584 do Pilich, Nyko Polidor ob. z nru 1338 do Ustanowa, Okołowicz Ign. ob. z nru 476 do Żabiczek, Piwnicki Eug. ob. z nru 601 do Brwilna, Szmigielski Walen. ob. z nru 1067 do Suchy, Wilkoński Klem. ob. z nru 609 do Gorzna, Wilkanowski Władys. ob. z nru 603 do Kotowic.

Ważniejsze zdarzenia zaszłe w Królestwie.

Pod miastem Mrzygłód, w pow. Olkuskim, znaleziono ciało kilkunasto-letniéj dziewczyny, która wracając z fabryki, w pobliżu miasta położonéj, nagle życia dokonała.

W dniu 6 z. m., Jan Laskowski lat 54 liczący, posługacz przy żydowskiéj łaźni w Lublinie, wyciągając wodę ze studni, czyli przez nieostrożność, czyli też w paroksyzmie wielkiéj choroby którą cierpiał, wpadłszy w nią, utonął.

W dniu 23 z. m., Grzegorz Wójtowicz włościanin lat 28 liczący, zamieszkały we wsi Wólka Profecka, w pow. Lubelskim, przewożąc się pijany (jak towarzyszące mu osoby zeznały) czółnem przez Wisłę, wpadł w wodę i utonął.

W dniu 30 z. m., włościanka zamieszkała we wsi Pludnica, pow. Opatowskim, zerwała znalezioną w polu roślinę mającą podobieństwo do brukwi, i takową zaniosła do domu, a po obraniu nożem gdy smak jéj okazał się dość przyjemnym, rozdzieliła ją pomiędzy osoby w chałupie wraz z nią mieszkające, skutkiem czego wszyscy niebawem dostali gwałtownych boleści i nim zdołano udzielić im pomoc, troje dzieci umarło, reszta zaś dotąd przy życiu zostaje; roślina ta wedle zdania włościan ma się nazywać grzebieniec.

W dniu 1 b. m., w gminie Iłów, w pow. Gostyńskim, powstała gwałtowna burza połączona z grzmotami, błyskawicami jakoteż trąbą powietrzną, która kilka budowli wywróciła, z innych dachy zerwała, w lesie zaś mnóstwo drzew z korzeniami na ziemię obaliła. Przechodząca przez tenże las w czasie burzy Anna Makowska lat 50 licząca, skutkiem uderzenia odłamaną gałęzią w głowę, życie utraciła.

W następujących miejscach królestwa były pożary w skutku których spaliły się:

We wsi Osieczka, pow. Sandomierskim, chałupa drewniana ubezpieczona na rs. 33 k. 75; pożar miał wyniknąć z komina sztagowego który był zupełnie spruchniałym.— We wsi Dobre, pow. Włocławskim, dom murowany w dyrekcji na niewiadomą sumę ubezpieczony; przyczyna pożaru nie wyśledzona.— We wsi i gminie Modliborzyce, wozownie, stajnie, sieczkarnie, i dwie nowe wystawione stodoły dworskie jako też dom czworakami zwany, prócz tego słomy kóp 600, siana cent. 200; budowle w dyrekcji na niewiadomą sumę były ubezpieczone. Szkoda zaś w ruchomościach przez pogorzelca na rs. 3000 podaną została.

Rozmaitości.

DZWONEK ŚMIERTELNY.

(Ciąg dalszy).

„Czy masz, ojcze, co do czynienia dziś z Kennedym?“ — zapytała Gertruda jednego ranka pana Allen.

„Nie, moje dzieci; bawcie się z sobą, zupełnie według upodobania“ — odrzekł ojciec, patrząc się z radością na wesołe oblicze córek, i życząc sobie, aby zawsze tak było.

Przechadzka ich dzisiejsza powiodła się jeszcze pomyślniéj i przyjemniéj, niż zazwyczaj. Powietrze było tak łagodne, niebo tak jasne, jak nam zawsze w młodości się wydaje, za-nim cienie własnego zasępionego wiekiem umysłu, nieba i ziemi nam nie ochmurzą. Ach, w nas to samych, a nie na niebie ani na ziemi, ta smutna zmiana zachodzi.

Według zwyczaju większéj części miast niemieckich, stała fórta głównego cmentarza otworem, a nasi młodzi ludzie weszli w wesołym humorze do środka; lecz cicha uroczystość miejsca, nastroiła naraz poważniéj ich wesoły umysł. Starodawny nieco pozór cmentarza nie miał w sobie nic osobliwego, owszem odznaczał się skromną prostotą; żaden kosztowny pomnik nie ścieśniał jeszcze bardziéj dość już szczupłéj przestrzeni; nigdzie nie widziano grządek z kwiatami, jak to w kwitnącéj Francji bywa. Tylko gdzieniegdzie dawał się jakiś samotny, wpółuwiędły wieniec postrzegać, lub wisiał oręż lub hełm, znamionujący grób wojownika. Z resztą stały wszędzie krzyże i nagrobki ciasno jeden przy drugim, podczas gdy tu i owdzie kilka starych drzew o zwieszonych ze starości gałęziach, przyjemnie urozmaicało melancholijny widok miejsca, i szumiąc padającym liściem, zdało się szeptać pomiędzy sobą: na które z nich przyjdzie najprzód koléj ustąpić nowéj mogile; jak to bowiem Karol Holcenhajzer obu siostrom opowiadał, było tu w zwyczaju, iż ścinano tych świadków lat minionych, im więcéj grobów przyrastało.

Gertruda usiadła na jednéj z mogił, i byłaby rada wiedziała, czy ten co pod kamieniem spoczywa, za młodu umarł, i czy zaznał miłości? I zdało się, jakby ją dziwne jakieś spółczucie dlań ogarnęło.

Doktór westchnął.

„Ach“ — ozwał się po chwili. „Jużem tu raz też same słowa słyszał, i także z ust młodéj, pięknéj dziewi-

cy. W rok póżniéj zazdrościła ona tym, którzy wcześnie do nieba poszli.“

Gertruda wzdrygnęła się, jakby okropną usłyszała wróżbę.

„Ta, o któréj mówiłem, byłato moja siostra“ — mówił doktór daléj, biorąc Małgorzatę znowuż pod ramię, gdyż nie wiedząc właściwie czemu, usunęła się była od niego.

„I dla czegożto jéj życie tak zbrzydło?“ -- zapytał Kennedy.

„Ponieważ ten, którego kochała, rozstał się z tym światem.“

„Gertrudo, tyś słaba?“ — zawołała baczna siostra.

„Nie, już mi nic; tylkom nieco przeziębła. Nieprawdaż, że tu chłodno?“

Kennedy śmiał się, mówiąc, że Gertruda zapewne lęka się duchów, które w podobnych miejscach straszyć mają; na co odpowiadając kochanka, wyznała Kennedemu z cicha: iż chociaż niegdyś była istotnie bojaźliwą w téj mierze, jednakże od czasu poznania się z nim, tylko jednę czuje obawą; i ze łzami téż w oczach poszepnęła mu do ucha, czego się dziś obawia; a Kennedy nachylił się ku niéj miłośnie, i całunkami łzy jéj susząc łagodnemi uspokoił ją słowy. Małgorzata zaś i doktór szli według przyjętego zwyczaju razem o kilka kroków naprzód, udając że nic nie widzą, chociaż oboje poniekąd przykład swych towarzyszy naśladowali, ile że Małgorzata czegoś się lękać zdawała, a jéj przyjaciel na wzór Anglika, czułemi starał się rozweselić ją wyrazami.

W jednym kącie cmentarza było odosobnione miejsce na grobowce znakomitych i majętniejszych osób; tam w zacieniu rozłożystych jesionów przechadzał się stary człowiek, zmarszczkami pooranéj twarzy, którego długie, rzadkie włosy, były szronem starości pobielone. Nawet szata jego miała podobnież niepewną szarawą barwę. Małgorzata postrzegła go, gdy się na chwilę zatrzymał, i mniemała, iż to jest stary, omszony pomnik; dopiéro dotknąwszy go, i widząc jego mglisty, wpół-senny z tego powodu uśmiech, przestraszyła się i cofnęła trwożnie ku siostrze. (D. c. n)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. —Podaje do wiadomości powszechnéj, że na dniu 19 (31) maja r. b. o godzinie 12éj w południe odbywać się będzie w biurze rządu gubernjalnego licytacja głośna na dwunasto-letnie od 20 maja (1 czerwca) r. b. wydzierżawienie klucza Panki w ekonomji Krzepice powiecie Wieluńskim położonego, składającego się z pięciu folwarków, 2ch młynów, rybołówstwa i propinacji.—Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3227 kop. 55, jako jedno-rocznéj opłaty, któréj 1/4 część każdy przystępujący do licytacji na vadium złożyć będzie obowiązany i udowodnić kwalifikację do dzierżawienia dóbr rządowych postanowieniem Księcia Namiestnika z dnia 12 (24) stycznia 1818 roku przepisaną. — O innych warunkach dowiedzieć się można codziennie wyjąwszy świąt w godzinach służbowych w biurze sekcji dóbr i lasów rządu gubernjalnego. — Warszawa dnia 24 kwietnia (6 maja) 1847 r. — Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.* — Za naczelnika kancelarji, *Regulski.*

Kantor informacyjny, który zanosił do Kijowskiego ziemskiego sądu prośbę w interesie wydania w kopji aktu kupna dóbr przez obywateli Komaniewskich, po odbiór zwróconych pieniędzy i po informowanie o udzielonéj rezolucji, z legalnemi dowodami do wydziału kasowego w magistracie tutejszym, wprost zgłosić się zechce.

W dniu 5 b. m. w przechodzie przez ulicę Podwal, zgubiony został PASZPORT wydany na wolny przejazd do Warszawy dla Franciszka Sierczakowskiego przez prezydenta miasta Płocka na dniu 27 kwietnia r. b. za numerem 363. Łaskawy znalazca raczy takowy złożyć w redakcji gazety policyjnéj.

KSIĄŻECZKI legitymacyjne: Zaboklickiéj Marjanny, Zielińskiéj Jadwigi i Fiszbejn Hany zaginęły. Znalazca raczy oddać do biura policji tutejszéj.

Dziś w salonie pana Ohma za Wolskiemi rogatkami od godziny 3éj po południu JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i violonceli grać będzie.

Dziś w kawiarni przy ulicy Nowo-Senatorskiéj w domu Bocka, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

AMFITEATR NA WYSPIE W ŁAZIENKACH. Dziś, widowisko bezpłatne: *Spis*wojskowy. Antoni i Antosia.*

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro, *Przyjaciele. Wesele w Ojcowie.*

Dziś z rana ciepła stop. 12, wczoraj w poł. ciepła stop. 17. Wysokość wody na Wiśle stop 3.